

I. 216.832

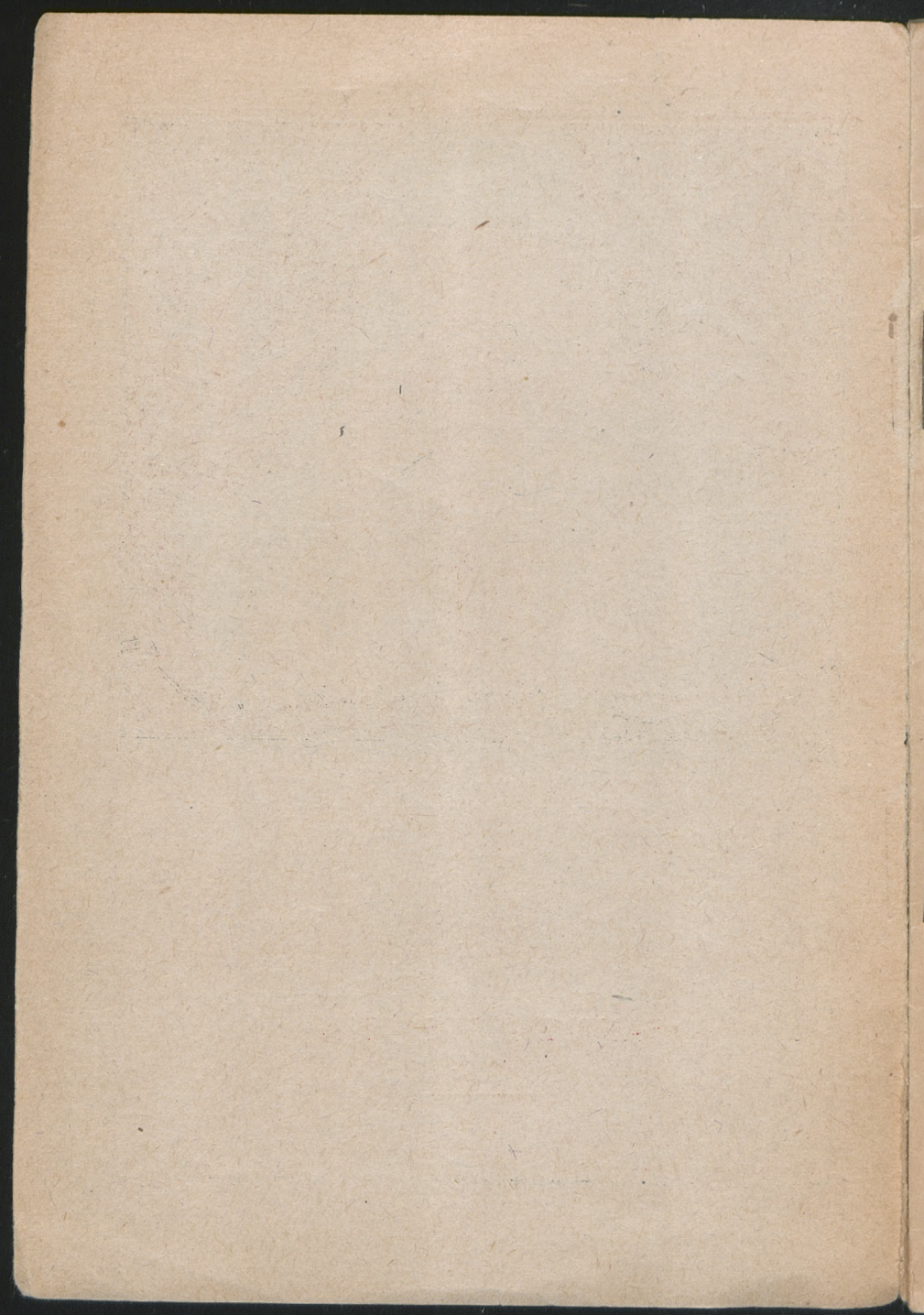


M. GERSON-DĄBROWSKA

# BAŚŃ O KRÓLOWEJ RÓŻY

FANTAZJA SCENICZNA

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE



TEATRZYK

---

MARJA GERSON-DĄBROWSKA

---

BAŚŃ  
O KRÓLOWEJ RÓŻY

FANTAZJA SCENICZNA W 3 ODSŁONACH

Z ILUSTRACJAMI I OBJAŚNIENIAMI  
DOTYCZĄCEMI DEKORACJI I UBIORÓW

WYDANIE DRUGIE



1924

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001011579302



I. 216.832



M. ARCT—ZAKŁADY WYDAWNICZE  
Sp. Akc. w Warszawie.

WARSZAWA, Księgarnia, Nowy-Świat 35.

ODDZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA:

DROHOBYCZ, Księg. Naukowa, gm. Sokoła.  
GDAŃSK, Ks. Kolej. „Ruch”, Rynek Kaszubski.  
KATOWICE, Księgarnia Polska, Poprzeczna 2.  
KRAKÓW, Księgarnia Jagiellońska, Wiślna 3.  
LIDA, Księgarnia Wojskowa, Suwalska 46.  
LUBLIN, M. Arct i S-ka, Krak.-Przedm. 17.  
LWÓW, Księgarnia Naukowa, Zimorowicza 17.  
ŁÓDŹ, M. Arct i S-ka, Piotrkowska 105.  
POZNAŃ, M. Arct, Księgarnia, plac Wolności 7.  
RÓWNE, Księgarnia Naukowa, Szosowa 27.  
WILNO, Księg. Stow. Naucz. Pol., Królewska 1.

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 41.

9. 1252/37

## POSTACIE:

Róża.	Konwalja.	Borówka.
Lilja.	Powój.	Muchomór.
Georginja.	Fiołek.	Królowa motyli.
Słonecznik.	Stokrotka.	Motyl paź.
Nenufar.	Margerytka.	Motyl pokrzywnik.
Astra.	Gwoźdźnik.	Żaba.
Szalej.	Smółka.	Mysz.
Bieluń.	Niezabudka.	Gołąb.
Makówka.	Róża polna.	Burza.
Modrak.	Jaskier.	Wietrzyk.
Szarotka.	Ostromlecz.	Promień słońca.
Karlina.	Oset.	Mgła.
Dwa bratki.	Tojad.	Rosa.
Dzwonek.	Pokrzywa.	Promyk.
	Trawa wodna.	

Postacie nieme: 4 Motyle, 2 Robaczki Świętojańskie, Osa, Biedronka, Kąkol, Klos, Narcyz, 2 Nietoperze.

## ODSŁONA I.

Scena przedstawia ogród. W głębi taras wąski przez całą szerokość sceny. Na prawo wzniesienie, jakby górką zieloną, na niej ławka darniowa z poręczami bocznymi. Róża siedzi na ławce, oparta łokciem na poręczy, z głową na rękę.

Motyl stoi przed nią. Żaba siedzi w głębi.

**Motyl paź.** Królowa pani smutna?

**Róża.** Nudzę się, Motylu!...

**Motyl paź.** Królowo! Jaktó? jaktó?—Masz poddanych tyłu!

Każdy na tve najlżejsze posłuszny skinienie...

Mieszkaasz, Rózo, jak w rajū...

**Róża** (*żywo z żalem*). W tem całe zmartwienie.  
W rajul!... w rajul!... Mów lepiej w zamkniętym ogrodzie;  
Powiedz raczej — w więzieniu, za kratą złoconą...  
To samo widzę codzień—w południe, o wschodzie,  
To samo, gdy zachodnie rumienia się zorze,  
W srebrnem świetle miesiąca — o cichym wieczorze  
(*załamuje ręce, z gorączką*)

Zawsze, zawsze to samo!

**Motyl paź**. Masz wieści ze świata,  
Każdy motyl do ciebie z nowiną przylata,  
Złotem skrzydłem twe wonne muskając oblicze,  
(*wbiega na górkę i staje pochylony poza Różą*).

Szepcze cichutko: „Oto rozwarły kielichy  
Bratki polne i patrzą ciekawie. W porębie  
Dzwonki siedzą wśród trawy, niby ametysty,  
Wszyste w litej tkaniny deseń pozłocisty.  
Zbudziła się Konwalja”...

**Róża** (*niecierpliwie*). A, — słyszeć to mało!  
Chcę ich widzieć, Motylu! Jaktó? ja, królowa,  
Znam jeno Lilję białą, co się ze mną chowa  
Na jednej grządce; inne — zaledwie z widzenia;  
Zdała mi się kłaniają, gdy Wietrzyk powieje,  
Nikt do mnie nie zagada... Nudzę się, Motylu!  
(*Motyl zbiega z wznieśnienia*).

**Motyl paź**. Posłuchaj mnie, królowo. Chcesz?  
zwołam mych braci,  
Polecimy na łąki, w gaje, ponad wody,  
Górskie szczyty i pustyń słoneczne ogrody, —  
Niechaj każda roślinka opowie swe dzieje...

**Róża** (*wstaje, rozdrażniona*). Ja nie chcę!  
Słyszysz! Nie chcę!

**Motyl paź** (*wskazując Żabę*). Patrz! Żaba się śmieje

**Róża** (*nadąsana*). Niech się śmieje...

**Mysz** (*wbiega zadyszana i ciągle wystraszona*).

- Czy niema tu Żaby, Motylu?

**Żaba** (*podchodząc na przód sceny*).

Jestem. Czego chcesz, Myszko?

**Mysz.** Nieszczęście się stało!  
Niezabudka, co wczoraj wykwitła nad rzeką,  
Poróżniła się z Jaskrem i Poziomką białą...  
Ledwie ją wstrzymał Fiołek,—już się topić chciała...

**Żaba.** Co mówisz?

**Mysz.** Ze wzruszenia i strachu drzę całą...  
Trzeba coś radzić, trzeba prosić Nenufara,  
On najlepiej rozsądzi (*składa ręce*). Idź, Żabo kochana!  
(*Wbiega Gołąb*).

**Gołąb.** Idź, Żabo! w niepokoju żyjemy od rana,  
Pomdlały mi skrzydełka i nóżek nie czuję,  
Żabko, ona utopi się, albo otruje!

**Żaba** (*drapiąc się w głowę*).

Kum, kum — iść tak daleko, ciężka to ofiara...  
Kum... pójde wreszcie; bardzo kocham Niezabudkę.

**Róża** (*podchodząc na przód sceny, dumnie*).  
Cóż ma Żaba do kwiatów, albo i Mysz szara?  
Wszakże ja tutaj jestem, moje waży słowo  
I rada...

**Żaba** (*złościwie*).

Prawda! Toć-żes ty pono królową!  
Jeno, że cię nie widno, gdy zajdzie potrzeba...  
Mogą poddani za łby wodzić się dosyta,  
Mogą się kochać, wadzić, — a królowa jeno,  
W aksamitne sukienki i puchy spowita,  
Zasyphia słodko, albo z Motylem się bawi!

**Motyl paż** (*z gniewem*).

Królowo, każ jej milczeć, co ona tu prawi!

**Żaba.**

Milczeć? Proszę! Tyś jeno do pochlebstw gotowy,  
Paż królowej imości! Znam ja cię, wietrzniku!  
Tylko znosić nowinki i plotek bez liku,  
Bo się nudzi królowa. Lenie!

(*odchodząc ku prawej*) Wartogłowy!

(*Mysz wybiega za Żabą*).

**Róża** (*plączliwie*).

Widzisz, Motylu!... to twoja вина...

**Motyl paż.**

Królowo, toć-żem twój wierny sługa!

**Róża** (*kapryśnie*).

Twoja, powiadam!... (*ciszej do siebie*) A może trochę  
I moja...

**Motyl paż** (*rozklada ręce i chodzi po scenie*).

Nie wiem nic, daję słowo.

**Róża** (*podchodzi do niego i mówi żywo*).

Nie chcę być malowaną królową!

Chcę mojem państwem rządzić łaskawie,

Chcę wszystko wiedzieć: czy wzejdzie w trawie

Fiołek, czy w zbożu krasnieją Maki,

Błękitnem okiem patrzą Modraki.

Chcę z Nenufarem zawrzeć przymierze;

Pierwszym ministrem będzie.

**Motyl paż** (*machając ręką*).

Nie wierzę!

**Róża.** Leć mi co żywo; skrzydlate rzesze

Zwołaj tu do mnie: Łątki, Motyle

I Żuki polne. Żywo!

**Motyl paż** (*niechętnie, wychodzi powoli*).

Toć śpieszę.

**Róża.** Trzeba myśl zebrać i spocząć chwilę.

(*rozgląda się*).

A gdzież to biała Lilja? Liljo!

Gdzieś jest?

**Lilja** (*za sceną uola*). Różyczko! tęsknię do ciebie!

Pójdź, razem będziemy w niebo patrzyły!

(*Wchodzi z prawej, wyciągając ręce do Róży*).

Tęsknię do ciebie! Astry się śmiały,

Bo się spłakałam, szukając ciebie, (*całuje Różę*)

Gdzie byłaś?

**Róża** (*biorąc Lilję za rękę — poważnie*).

Słuchaj, słuchaj, Lilijko!

To tajemnica, ty jedna tylko

Wiedzieć ją będziesz: wysyłam posły

Do wszystkich kwiatów, żeby im niosły

Nową wieść...

(*Za sceną muzyka—może być walc; w takt muzyki wchodzi Królowa Motyli krokiem tanecznym.*)

**Królowa Motyli.** Witaj, Kwiatów Królowo!

(*Muzyka milknie.*)

**Róża.** Kto jesteś, jasny, skrzydlaty duchu?

**Królowa Motyli.**

Nie wiesz? jam twoich paziów królowa.

(*Róża i Królowa Motyli składają sobie ukłon.*)

Wiecznie w przestrzeni i wiecznie w ruchu...

O! nie ponętna mi dola wasza,

Cisza mnie nudzi, spokój przestrasza!

**Róża.** Ty umiesz latać?

**Królowa Motyli.** Z wiatrem w zawody!

Z białym obłokiem i siną chmurą...

(*Walc—Królowa mówi pod muzykę*)

Z motylami i jaskółką

Lubię latać, latać wkółko!

Patrząc w bladą twarz księżycy,

Muskać jezior senne lica.

Z motylami i jaskółką,

Z niezabudką, jaskrem, smółką,

Lubię gwarzyć w noc majową,

W szatkę stroić się — tęczową!

(*Muzyka milknie.*)

**Róża** (*smutnie*). Tak, tyś szczęśliwa...

**Królowa Motyli.** Posłuchaj, Różo!

Chcesz ślać z wieściami moje motyle?

Ilu ich przysłać?

**Róża.** Oh! dużo, dużo!

**Królowa Motyli.**

Wnet ich tu zwołam, będą za chwilę.

(*wołą, wznosząc łaskę.*)

Do mnie, Motyle, Żuki skrzydlate!

Róża was wzywa!

(*Walc—z prawej z podniesienia wbiegają Motyle, Biedronka, Osa, Robaczki Świętojańskie. Trzymają się za*

*ręce. Paź i Pokrzywnik na brzegach. Wbiegają i przy-  
klekają).*

**Motyle i Owady.** Cześć ci, Królowo!

*(Wstają i chwilę tańczą każde z osobna. Zatrzymują się i stają gromadką, mówiąc).*

**Motyl paź.** Wzywałaś, Rózo! na twoje słowo,  
Na twoje biegniem skinienie...  
Co nam rozkażesz, Rózo-Królowo?  
Mów jakie twoje życzenie?

**Motyl pokrzywnik.**

Mów! polecimy nad sine morza,  
Gdzie o brzeg rzuca się fala;  
I polecimy gdzie gaśnie zorza,  
I gdzie się co dnia zapala.

**Motyl i Osa.**

Rozkaż — nad śnieżne wzbijem się szczyty,  
I w ciche zbiegniem doliny,

**Wszystkie Owady razem.**

Gdzie w kwietne wzory kobierzec szyty,  
Korałem płoną kaliny...  
Rozkaż — nad złote polecim łany,  
Gdzie w słońcu kłós się kołysze,  
Na dzikie stepy, kędy burzany  
W odwieczną wsłuchane ciszę.  
*(Tańczą).*

**Róża** *(wznosząc rękę).* Dość, dość pustej uciechy!

*(Muzyka milknie — Owady zatrzymują się).*

Śłuchajcie, Motyle!

Lećcie na łąki, w gaj szumny i ponad wody,  
Górskie szczyty i pustyń słoneczne ogrody,  
Nieście rozkaz królowej: jutro, o świtanu,  
U mego tronu stanąć mają wszystkie kwiaty.

**Wszystkie Owady.** Rozkazałaś, Królowo!

**Królowa Motyli** *(wznosząc łaskę).*

Leć, hufie skrzydlaty!

*(Walc — Owady i Królowa Motyli tańczą i, tańcząc,  
wbiegają na prawo, muzyka milknie).*



Lilja (*podchodzi do Róży z załamanemi rękoma*).  
Różyczko, coś zrobiła! Żal mi cię, o Róžo!

Róża (*zamyślona*).

Czy warci być władcami ci, co jeno służą  
Własnej chwale i swojej szukają uciechy?  
(*Bierze Lilję za rękę, z prawej kulisy ukazuje się Żaba*).  
Liljko! nie chcę widzieć łez i krzywd, i waśni;  
Chcę, by za moim śladem szły tylko uśmiechy,  
Chcę, żeby mnie kochali!

Żaba (*wysuwając się trochę naprzód*).

Kum! Kum! Coś jak w baśni.  
W królewnie się zaklętej zbudziło serduszko.  
Jest ci, prawda, i mojej okruszek zasługi.

(*zbliża się z ukłonem*)

Zwracam honor królowej imości. Wiesz, duszko!  
Wcale mi się podobasz; doradcą ci będę.

Róża (*śmiejąc się*).

Oj, oj! ciągle przy sobie mieć starego zrzedę!

Żaba.

Zrzedę? Dobrze. Ty za to, dostojna królowo,  
Strasznyś jeszcze głuptasek; nieraz podrwisz głową.  
Chcesz, czy nie chcesz, na straży przy tobie zostaję.  
Podobasz mi się, bębnie!

Róża. Dziwne masz zwyczaje,  
Żabo kochana!

Żaba (*rozkładając ręce*).

Trudno, już inna nie będę!  
Podobasz mi się! (*ogląda Różę*).

Ładne wdziałaś sukieneczki!

A z twarzy toś podobna do mojej córeczki  
Młodszej...

(*Róża i Lilja śmieją się. Żaba zaperzona mówi dalej*).

Co to śmiesznego? Powiem ci, że ona  
Nawet jeszcze ładniejsza trochę... bo zielona;  
No, i oczy ma większe!

(*po chwili*).

Śmieją się, pustaki!  
Wiecie, dzieci? — czas spocząć, już posnęły ptaki,  
Słońce zaszło... zmrok pada...

Dobranoc, różyczko!

*(Usuwa się w głąb, przysiada poza ławką i zasypia. Lilja bierze w pół Różę i opiera głowę o jej głowę; podchodzi na przód sceny. Muzyka gra cicho preludjum Chopina).*

Lilja *(wskazując niebo — oczy wzniesione)*.

Zmrok pada, a na niebie fioletowe pręgi  
Chmurek lekkich, jak puchy, a tło wyłaczane...  
Zmrok pada... Gasną zorzy purpurowe wstęgi...  
Różyczko, patrzaj w niebo, w jasności skapane;  
Patrzaj w niebo... Już miesiąc srebrzy się daleki...  
Patrzaj w niebo, nim senne zamrużysz powieki...

*(całuje ją)*.

Dobranoc ci, dobranoc!

*(podprowadza ją do ławki; Róża się kładzie, Lilja osłania ją różowym welonem).*

Śpij cicho i słodko!

Dobranoc ci!

*(Pierwsza część „Kołysanki” Griega. Lilja stoi przy Róży; po chwili wchodzi w takt muzyki Robaczki Świętojańskie z latarkami i paluszkami na ustach. Lilja chce odejść. Na lewo odzywa się chór żab na różne tony. Lilja zatrzymuje się i słucha. Odzywa się słowik; po kilku tonach jego śpiewu Lilja wraca i przykłada palec do ust).*

Cyt, żaby! *(chór milknie)*.

*(Lilja podchodzi do drzewa na prawo)*.

Cyt, luby słowiku!

Zbudzicie mi królowę!

*(podchodzi na lewo i schyla się)*.

Cyt, polny koniku!

I ty, świerszczu!... niech żadna nie ozwie się muszka!

*(już odchodząc)*.

Cyt! Nie zbudzicie królowy! *(wychodzi na lewo)*.

ZASŁONA.

ODSŁONA DRUGA.

N O C.

*(Róża śpi w głębi okryta różową zasłoną; Żaba skulona na ziemi. Na scenie zielone oświetlenie księżycy. W głębi kłęczą dwa Nietoperze z rękoma naprzód wyciągniętymi. Walc o melodji żywej. Nietoperze tańczą, gwałtownemi ruchami otwierając i zamykając skrzydła. Kończąc — przyklekają, zasłaniając twarze skrzydłami i usuwają się w głąb. Wchodzą Szalej i Bieluń).*

**Szalej.** Nowe kaprysy naszej królowej.  
Kwiaty zwołuje, chce sprawiać rządy...

**Bieluń** *(niechętnie)*.

Nowy to pomysł, czyli nie nowy,  
Nam wszystko jedno. Nas nie proszono.

**Szalej.** Niechajby! Wnetbym ze swego dzbana  
Utoczył trunku, co myśli maci...

*(grożąc pięścią Róży).*

Hej! tańcowałabyś ty, cacana  
Królewno! gorzkiebym ci wesele  
Sprawił!

**Żaba** *(budząc się, podnosi głowę; do siebie)*.

Kum! co to? Kum! Truciciele!

Po nocy łażą, coś się tu święci...

Trzymaj się, żabo, nie daj się śpiącze!

*(Pierwszą kulisą z prawej wchodzi Georginja, przy niej Powój, przyczepiony do niej gałazkami. Szalej i Bieluń kryją się, dają sobie znaki i słuchają uważnie).*

**Georginja** *(gorączkowo)*.

Powoju, ratuj! Nie wiem, co się ze mną dzieje!...

**Powój.**

Prawda, pani dostojna, chodzisz, jak w gorączce!

**Georginja** *(jak wyżej)*.

Nie mów mi — pani; mów mi, Powoju, — królowo..



**Powój** (*wahająco*). Królowo?

**Georginja**. Tak. Dlaczego... ma być tylko Róża Królową? Przecież jestem taka sama duża, Okazała mam suknie, w czym, proszę, różnica?

**Powój** (*nieśmiało*). Mówią... że woń przecedną ma...

**Georginja** (*gniewnie*). Dzieciuch! Wietrznica! Czekał, — niechbym się tylko do władzy dostała, Nie szczędziłabym twardej ręki, bo ta cała Zgraja niewarta, by ją łaską obdarzać!

(*bierze rękę Powoju*).

Daj słowo,

Że sprzymierzeńcem mi będziesz.

**Powój** (*kładzie rękę na piersiach*). Królowo!

Powój nie zdradza, kogo ramieniem owinie,  
Nie opuści po wieki — trwa przy nim, lub ginie.

**Georginja** (*trzymając Powój za rękę, tajemniczo*).  
Więc słuchaj, jutro mają stanąć tu o wschodzie  
Wszystkie kwiaty...

(*Szalej i Bielun podnoszą się i zbliżają wolno*).

**Powój**. Wiem, mówią już o tem w ogrodzie.

**Georginja**.

Stanę przed niemi... ty mnie okrzykniesz królową...  
Złudzę obietnicami, olśnie ich wymową...  
Wielu jej nie zna wcale...

(*przyklada rękę do czoła*).

Ze wzruszenia płonę!...

**Powój**. Baa!... zapomniałaś chyba, — ona ma koronę,  
Toć-że ją każdy pozna.

**Georginja** (*zniechęcona*). Tak, tak, zapomniałam!

**Bielun** (*półgłosem*).

Czas pono, bracie miły, wyniść nam z ukrycia.

**Georginja**. Wszystko, wszystko stracone!

**Bielun i Szalej** (*razem stojąc przed Georginją*).

Wszystko do zdobycia!

**Georginja** (*cofając się*). Kto wy jesteście?

**Szalej** (*podstępnie*). Nie pytaj, królowo!

Kwiaty, poddani twoi, wierne sługi.

(*wskazuje uśpioną Różę*).

Spójrz, patrzaj, jak tu blisko przy tobie korona...

Jeno rękę wyciągnąć.

**Powój**. To Róża uśpiona!

**Bieluń** (*groźnie*).

Tak, uśpiona... Ostatni to jej sen królewski!

**Powój** (*niespokojnie*). Co wy jej chcecie zrobić?

**Szalej**. Nie bój się, — nic złego,

Jeno ten znak ściągniemy z czoła pokryjomu,

By czoło Georginji ozdobił.

**Georginja** (*wahająco*). Nie... nie chcę...

Czegoś mi wstyd... Toć przecież... ta złota korona...

**Powój** (*żywo, z oburzeniem*).

Będzie, mówiąc poprostu, — będzie... ukradziona!...

Georginjo! nie dopuść!

(*ciągnie ją za rękę*).

**Szalej** (*pochlebnie do Georginji*).

Pomyśl, cudny kwiecie!

Wszakże ci się to najśluszniej należy! Toć przecie

Wiem, co komu potrzeba, co komu przystoi.

(*wskazując Różę*).

To ona ci ją wzięła!

**Bieluń** (*zwracając się w stronę Powoju*).

To tchórz! on się boi.

Patrz! wszystkie na nim listki trzęsą się ze strachu.

Więc jakże, Georginjo?

**Georginja** (*jak wyżej*). Ja nie wiem...

**Szalej** (*do Bielunia, biorąc go za rękę*). Pójdź, bracie!

Niepotrzebna tu nasza pomoc i usługa.

**Georginja** (*jak wyżej, nie patrząc na nich*).

Czekajcie chwilę... jeszcze noc przed nami długa...

Rozważę..

**Szalej**. Rozważ, jeślić wola; my tymczasem

Zrobimy, co należy, boć i świt za pasem.

Muchomór nam pomoże, on sprytny do tego.

**Bieluń.** I Borówka; Borówka to też nie dobrego.  
**Szalej.** Bywaj, kraśna jagodo! bywaj, stary grzybie!  
**Borówka** (*wbiega*). Jestem, jestem, co chcecie?

**Muchomór** (*wychodzi z prawej, mówi przez nos*).  
Jestem,— co nowego?

(*Szalej, Bieluń i Muchomór stają na środku sceny. Georginja usuwa się z Powojem na prawo i siada na kamieniu, zamysłona. Podczas rozmowy tamtych—scena mimiczna: Powój coś do niej mówi pocichu, coś przekłada, o coś prosi*).

**Szalej** (*prędko*). Pomożesz nam...

**Bieluń.** Koronę zabrać trzeba Róży.

**Muchomór.** He! a poco?

**Bieluń.** Królową zrobim Georginję.

**Muchomór** (*wzruszając ramionami*).

Oszalałeś, Bieluniu! Własnaś połknął trutkę...

Dlaczegoby nie Malwę? albo Niezabudkę?

I co wam z tego przyjdzie? Głupi ten, co służy  
Za darmo.

**Szalej.** Któż to mówi? Toś ty, grzybie, głupi!  
Georginja nie tanio tę koronę kupi.  
Słuchaj, znasz moje życie? Zewsząd wypędzany,  
Tule się pod płotami i obrastam rowy;  
Za jad, co z siebie sącę, przeklęty, deptany,  
Od jutra paż królowej i kwiat ogrodowy!...  
To moja cena! Co? Niezgorzej się obłowię?...

**Borówka.** Hm!... a szkodzić przestaniesz?

**Szalej** (*śmiejąc się*). Ani mi to w głowie!

**Borówka.** O ktoś tu idzie, skierki migocą zielone.

**Bieluń.** Uchodźmy!

**Borówka.** Ida, ida prosto w naszą stronę!

(*W głębi ukazuje się Lilja, przed nią biegną dwa Świętojańskie Robaczki. Szalej, Bieluń i Muchomór kryją się w kulisach na prawo*).

**Lilja.**

Świećcież mi! Niech zobaczę, czyli śpi królewna,  
Czyli jej co nie grozi?...

*(Pochyla się nad Różą).*

**Żaba** *(podnosząc trochę głowę).*

O, możesz być pewna,

\*Czuwam nad nią!

**Lilja** *(ciągle patrząc na Różę, pochylona).*

Czy słodkie wiją się marzenia

U jej główki?

*(Podnosi głowę i podchodzi na przód sceny; Robaczki Świętojańskie idą z obu jej stron. Lilja, wznosząc głowę i oczy).*

Już bledną gwiazdy. Niedaleka

Świtu godzina; mrok przed jasnością ucieka.

Różowieje i płoni się jutrzienka błada...

Spij spokojnie, Różyczko, póki nie zagada

Chór ptaków przebudzony. Śpij, królewno Rózo!

*(Wychodzi głębia; Robaczki Świętojańskie biegną obok niej. Nietoperze obiegają dwa razy śpiącą Różę w takt melodji shimmi lub one-stepa. Szalej, Bielun i Muchomór wychodzą z ukrycia).*

**Szalej.**

W sam czas tu przyszła! Dalej! żwawo! niema czasu!  
Prawdę rzekła ta wiedźma biała: gwiazdy bledną.

Rychło świt się uczyni.

**Muchomór.** Już i mroki rzedną.

**Bielun.** Spieszmy się!

**Szalej.** Spieszmy!

**Muchomór.** Ciiiicho! Cicho! Pomaleńku!

*(Podchodzą do śpiącej Róży i pochylają się nad nią).*

**Georginja** *(wstaje i podchodzi do nich).*

Ja nie chcę tej korony! Nie chcę być królową!

*(Muchomór, Szalej i Bielun odstepują i zbliżają się do Georginji).*

Nie chcę! Słyszycie? Precz! odstepcie, niech śpi cicho...  
Niech się zbudzi królową!

(*pauza*).

Tak! Zgrzeszyłam pychą  
I tem nawet, żem z wami mówiła za wiele  
I karmiła się jadem waszym...

**Żaba** (*wysuwając głowę i chowając ją zaraz*).  
Trucicie!e!

(*Wszyscy oglądają się niespokojnie*).

**Powój** (*zamierzając się gałązkami*).

No, dalej! Idźcie sobie!

**Szalej** (*hardo*). Zwolna, nie tak żwawo!

(*do Georginji*).

Możesz nie brać korony, jeśli taka wola,  
Ale my ją weźmiemy i Malwie oddamy.  
Ona chętnie ją będzie nosiła na czole.  
Hoo! i pięknie jej będzie!

**Żaba** (*występując*). A ja nie pozwolę!

(*Zamieszanie*).

Nie pozwolę — i basta! · Ja tu trzymam strażę.  
Wynoście się, bo żabom wypędzić was każę!  
Wstydz się, mości Bieluniu! wstydz, mości Szaleju!  
I was pycha unosi...

(*Kiwając głową z politowaniem i składając ręce na piersiach*).

Stary Muchomorze!

Czy to ci źle w zielonym mchu, w tym cichym borze,  
W kołpaku purpurowym, usianym perłami?...  
Wszakżeś ty najpiękniejszy pomiędzy grzybami.

(*Rozkłada ręce*).

Czego chcesz więcej? — Czego chcecie i wy, kwiaty?  
Jednakowo wam słońce świeci i dogrzewa,  
Jednakowo wam rzesza ptasząt rankiem śpiewa,  
I jednakowo rosa omywa o świcie,  
Zazdrośniki! Pyszalki! Nędzne wasze życie!



(Szalej, Bielun i Muchomór, które w miarę jak Żaba mówi, zwołna cofają się zawstyżeni, przy ostatnich słowach giną za kulisami).

**Żaba** (biorąc za rękę Georginję, łagodnie).

Idźcie spocząć; już leśne zbudziły się Dzwonki  
I czekają, by świtu wydzwaniać godzinę.  
Idźcie spocząć!

(Georginja wychodzi ze spuszczoną głową, zastaniając  
twarz ręką. Powój idzie za nią).

**Żaba** (grożąc im). A wróćcie pozdrowić królowę!

ZASŁONA.

### ODSŁONA TRZECIA.

#### PORANEK.

(Taż sama dekoracja. Słychać świergot ptaków, pogwizdywania i dźwięki dzwonek).

**Róża** (budzi się, podnosi i zwołna zdejmując zasłonę).  
Co to? Już się ozwały dzwonki? Już dzień biały?  
Zaspałam trochę.

**Motyl paż** (wchodząc z prawej).

Zato Maki rano wstały

I Jaskry, — już tu idą.

**Róża** (siadając). Wstrzymaj ich, Motylu!  
Przecież ubrać się muszę, mam mieć gości tyłu.

(Motyl wychodzi; Róża woła).

Umyj mnie, Roso! uczesz, Wietrzyku!

Umaluj lice, słońca Promyku!

(Wchodzi Rosa z prawej, niosąc dużą czarą kryształową,  
podchodzi i przykleka przed Różą, podając jej czarę).

**Rosa**. Dzień dobry, Rózo! Późno dziś wstała;

Jużem perłami świat osypała:

Łąki nad rzeką i kwietne gaje.

Wietrzyk poza mną został o staję,

Wnet tu przybędzie i Mglę przywiedzie.

**Róża.** Hej! Mgło srebrzysta, tumanie biały!

A bywaj żywo!

*(Wchodzi Mgła, owinięta w białe gazy, w ręku ma woal, którym powiewa; podchodzi wolno, płynnie, rozwiewnie.*

*Róża z wymówką).*

Takiś ospały!

**Mgła** *(powolnym głosem).*

Gdyby nie Wietrzyk, jużbym ustała.

Każdy mi wadzi pień; każda skała

Rozrywa moje szatki pajęczce.

Źle mi na świecie, strasznie się męcę,

Zszywać i łątać już nie nadażę...

**Wietrzyk**

*(wbiega żywo, mówi prędko. Porywa wpół Mgłę, okręca ją. Mgła, broniąc się — przykleka i kładzie u nóg Róży).*

Już od godziny biegam i krążę:

Lilji zdmuchnąłem pyłek z sukienki,

Smółka prosiła...

**Róża.** Dość, dość, Wietrzyku,

Uczesz mi włosy!

*(Wietrzyk rozdmuchuje i rozgarnia listki Róży, roztrząsa włosy. Rosa klęczy z czarą, w której Róża zanurza ręce. Mgła podnosi się wolno i podaje woal, którym Róża ociera ręce. Wbiega Fromyk słońca. Rosa i Mgła przysiadają na ziemi. Róża mówi).*

Witaj, Promyku!

**Promyk.** Słońce wysłało mnie, o, królowo!

Bym ci jasnością płonął nad głową, —

Słońce wysłało! Bądź pozdrowiona!

*(wbiega na stopień i całuje Różę).*

Niechaj ci lica krasą zapłoną!

*(staje za ławką).*

**Motyl paż** *(wbiega, za nim Motyle).*

Królowo, kwiaty się wyroiły,

Jak pszczoły z ula: górska Szarota,

Kmiecie-Modraki, Dziewanna złota,

Nenufar łodzią płynie, a Bratki  
Wiodą łąkowe zioła i kwiatki.  
Czyś już ubrana?

**Róża** (*poprawiając płaszcz i suknię*).

Tak... jeszcze chwilę...

**Żaba** (*wchodzi z prawej*).

Różyczko! gości zeszło się tyle!  
Nie każ im czekać!

**Róża**. Żabo kochana,  
Nie gderz!

(*biorąc berło z rąk Motyla*).

Czy ładnie jestem ubrana?

**Wietrzyk, Promień, Rosa i Mgła**.

Niemasz nad ciebie kwiatu, o Różo!

**Żaba** (*z gniewem*). A toć wynoście się już do licha!  
(*Promień i Rosa wybiegają; Mgła podnosi się wolno,*  
*Wietrzyk ją popycha ku wyjściu*).

**Wietrzyk**. Prędeży, Mgło!

**Mgła** (*placzkliwie*). Różo! nooo! on popycha!

(*Wychodzi na prawo. Wchodzi z głębi Lilja i wyciąga*  
*ręce do Róży*).

**Lilja**. Dzień dobry, Różo! Takaś dziś strojna,  
Śliczna!

**Róża**. Niepewna i niespokojna.

Siądź przy mnie, Liljo, będzie mi raźniej,  
Gdy mnie otoczy czar twjej przyjaźni.

(*Lilja siada na ławce*).

**Motyl paż**

(*wchodzi i zatrzymuje się u wejścia, na lewo*).

Dzwonek z Konwalją!

(*Wchodzi Dzwonek, dzwoniąc lekko, za nim Konwalja*  
*ze spuszczonej oczyma, skromna, nieśmiała*).

**Dzwonek**. Witaj, o Różo!

**Róża**. To ty, co dzwonisz co dnia o świcie?  
A ty?

**Konwalja.** Konwalja. W gaiku rosne,  
Wcześniej się budzę, bo kocham wiosnę,  
I kocham ciszę mego gaiku,  
Pieśni słowicze...

**Motyl paź.** Wnijdź, Słoneczniku!

**Konwalja** (*składając ręce*). Jakiż wspaniały!

**Słonecznik** (*dumnie*). Jam sługa słońca!  
W jego oblicze patrzę promienne  
I tak chcę patrzeć do dni mych końca...  
W niem żyję; konam, gdy blaskiienne  
**Mrą** na zachodzie... Ginę z tęsknoty,  
Ku jego tarczy zwracając twarz,  
Ja, słońca dworak, Słonecznik złoty,  
Jego wielbiciel — a sługa wasz!

**Ostromlec** (*za sceną*).

Właśnie, że będę! będę się skarżyć!

**Róża.** Cóż to za skarga?

**Ostromlec.** Królowo, Wietrzyk włosy mi targa!  
Puchy mi rozwał, patrz, co zostało...  
Tak mi dokucza, już nie wiem za co!  
Oo! znowu leci!

(*Walc za sceną. Wbiega Wietrzyk — goni Ostromleca.  
chwytając go za włosy, ciągle tańcząc*).

**Ostromlec** (*opędzając się*). Idź precz, ladaco!

(*Wietrzyk wyrywa Ostromlecowi z rąk nasiennik i ucieka, dmuchając nań, Ostromlec goni za nim. Muzyka milknie. Wchodzi wolno Narcyz — trzymając lusterko i wpatruje się w niego, uśmiechając się do siebie — obchodzi scenę i staje między kwiatami. Wchodzi Róża polna*).

**Róża polna.** Różyczka polna, nie królowa,  
Zrodzona w cudny wiosny czas,  
Ze snu mnie budzi noc majowa...

**Lilja.** Dzika Różyczko, pełna kras!

**Róża polna.** Królowo-siostro, czy mnie znasz?  
Moją kolebką — cichy sad,  
U progu chaty trzyma straż...

**Róża** (*wzruszona*). Dzikiej Różyczki wonny kwiat.  
(*Wchodzi z prawej Modrak, ciągnąc za sobą opierając-  
cego się Kąkola, za nim Makówka*).

**Modrak**. A pudzi, koźle uparty!

**Róża**. Co to?

**Modrak** (*klaniając się ręką do ziemi*).

Przyszliśwa do was, a toto ziele  
Przekorne sparło się, jak to ciele

Głupie. Chodź ino!

**Róża**. Puść go, Modraku!

**Modrak** (*z uporem*).

Nie, jasna pani,—tak nie uchodzi.

Hale! Nad starym będą się młodzi

Cudować! jeszcze tego nie stało!

Kąkol to, Kąkol ci to, niecnota,

Sroma się, że to mu we łbie psota

Ino! A pokłonię się przystojnie,

Toć-że to jaśnie pani królowa!

(*klaniając się*).

**Róża** (*z uśmiechem*).

Gdzie się to kraśna Makówka chowa?

**Modrak** (*z dumą*). Toć moja baba!

**Makówka** (*klaniając się do ziemi, z uśmiechem*).

Z pod żytniej strzechy!

Hej! jakie ci to chodzą oddechy

Po onem chlebnem polu rankami...

(*klania się do ziemi*).

Rety! Królowo! pójdz ino z nami,

W zbożu se siedniesz, jak w złotym chramie...

**Motyl paź** (*rozsuwając ich*).

Ustapcie! Miejsce! miejsce tej damie!

(*Polka. Astra wchodzi w takt i składa ukłon głęboki*).

**Róża**. Znam cię, tyś Astra!

**Astra** (*chętliwie*). Księżniczka z rodu,

Mój ród wywodzę...

**Żaba** (*śmiejąc się*). Z tego ogrodu!

**Astra.** Mój ród wywodzę ze wschodniej strony,  
Gdzie kwiat mój słynny jest i wielbiony.  
A imię moje? Chcesz wiedzieć imię?  
Spójrzuj na niebo miesięczną nocą,  
Gdy miliardami gwiazdy migocą,  
Złocą się, niby iskierek roje...  
Kaźda gwiazdeczka, to imię moje...  
Słynę z barw różnych, rzadkiej piękności,  
Z wdzięcznej postaci...

**Żaba** (*kłaniając się w głębi, ironicznie*).

I... ze skromności!

(*Kwiaty śmieją się. Wchodzi Fiołek, trzymając za rękę Stokrotkę.*)

**Ślonecznik.** Ci nierozdzielni, ci zawsze w parze.

**Fiołek** (*nieśmiało*).

Same tu obce, nieznanne twarze...

Wszyscy się patrzą...

(*zastania się ręką*).

**Róża.** Jaka woń słodka!

Kto jesteś, kwiatku, kwiateczku mały?

**Fiołek.** Ja jestem Fiołek, a to — Stokrotka.

**Konwalja.** Ukłoń się! Róża mówi do ciebie.

(*Fiołek i Stokrotka dygają razem*).

**Róża** (*wyciągając berło*).

Będiesz u boku mego. Choć lichy  
Postacią — wonią równyś mi prawie.

**Fiołek** (*zastaniając się ręką*).

Ja nie chcę, nie chcę, ja wolę w trawie...

**Lilja** (*wyciągając ręce z uśmiechem*).

Pójdźże, maleńki, ja cię osłonię!

(*Fiołek i Stokrotka przysiadają u nóg Lilji, która osłania je woalem, tak że im tylko główki widac*).

**Motyl paż** (*do siebie*).

Idzie Nenufar w śnieżnej koronie.

(*za sceną muzyka Barkarola z „Opowieści Hoffmana”*).

*(Z prawej wchodzi powoli Nenufar; kroczy uroczyście i skłania lekko głowę przed Różą. Trawa wodna niesie brzeg jego płaszcza. Róża powstaje z wolna).*

**Nenufar** *(niskim głosem).*

Nad sennem czuвам jeziorem...

**Chór kwiatów** *(jak echo).* ...sennem jeziorem...

**Nenufar.** Gdzie trzciny gwarzą wieczorem...

**Chór kwiatów** *(jak wyżej).* ...cichym wieczorem...

**Róża** *(onieśmielona).*

Nie wiem, kto jesteś, o kwiecie biały?

**Nenufar.** Nad sennem czuвам jeziorem,

Gdzie trzciny gwarzą wieczorem...

Wody jeziora mnie kołysały...

Znam tajemnicę srebrnej topieli...

Nocami słucham: — w przepastnej toni,

Dzwon zatopiony jękliwie dzwoni...

Czasem rusalka, albo wodnica

Porwie się z fali w smudze księżycyca...

Czasem, zwabiony w wodne odmęty,

Śmignie topielec, w ważkę zaklęty...

Nad sennem czuвам jeziorem...

**Chór kwiatów** *(jak wyżej).* ...sennem jeziorem...

**Nenufar.** Gdzie trzciny gwarzą wieczorem...

**Chór kwiatów** *(jak wyżej).* ...cichym wieczorem...

*(Muzyka milknie. U wejścia gwar. Nenufar usuwa się na bok; słycać głosy: „Nie puszczę! nie puszczę! idź sobie!” Wbiega Pokrzywa, za nią Margerytka i Gwoździk; chwilę gonią się po scenie, wreszcie Gwoździk i Margerytka chwytają Pokrzywę, która im się wyrzywa).*

**Róża.** Co się to dzieje? Puść ją, Gwoździku!

Puść, mówię!

*(Gwoździk puszcza Pokrzywę).*

**Pokrzywa** *(płaczliwie).* Listki mi poobrywa...

**Margerytka.** Królowo! przecież to jest Pokrzywa,  
Nie żaden kwiatek, — więc ja z Gwoździkiem...

### Róża.

Chcecie ją skrzywdzić, — wpadacie z krzykiem...  
Każdej roślince wolna tu droga...

*(Wbiega Motyl Pokrzywnik, przypada do Pokrzywy  
i obejmuje ją rękoma, za nim wchodzi Osa).*

### Motyl Pokrzywnik.

Coście wy jej zrobili? Mówiła mi Osa,  
Że ją gonił i szarpał Gwoździak z Margerytką.  
Przyleciałem ją bronić.

*(do Gwoździaka).*

Nie patrz się zukosa,  
To jest niesprawiedliwie i... i... bardzo brzydko.  
**Gwoździak** *(ironicznie)*. Obrońca!

### Motyl Pokrzywnik.

Wiedz, Gwoździaku, że to moja wielka  
Przyjaciółka, siostrzyczka dobra, żywicielka...  
Ja jej nie dam pokrzywdzić, przez nią my żyjemy,  
Motyle.

**Róża**. Pójdź, Pokrzywo! Stań tu przy mnie blisko!  
Każdy ma dostęp tutaj, wysoko czy nisko  
Zrodzony; czy książęta, czyli kmiecie prości,  
Każdy ma równe prawa do mojej miłości.

*(Pokrzywa zbliża się, Róża schyla się, obejmuje jej głowę i całuje, potem stawia obok siebie. Szalej i Bielun, którzy od chwili, kiedy Róża zaczęła mówić, nastuchują uważnie, wysuwają się na scenę z prawej pierwszej kulisy. Za nimi Muchomór, Borówka i Nietoperze).*

### Szalej *(zmieszany)*.

Każdy? My także? My, liche ziola?  
Czyż i nas k'sobie królowa woła?

**Bielun**. I nas, co jadem bryzgamy w twarz?  
Złością karmimy?

**Muchomór** *(podnosząc palec, wolno)*.

To się okaże!

**Szalej** *(zasłaniając twarz rękami)*.

Tak mi wstyd! tak żal!...

**Bieluń.** Tak mi nieswojo!...

**Mysz** (*wsuwa się i nastuchuje*).

Co oni tutaj za dudki stroją?

Coś przeskrobali... Ho! daję głowę!

A teraz płaczą.

**Stokrotka** (*zdziwiona, pokazując palcem*).

Roślinki nowe!

(*wskazując Muchomora*).

Jak to mu głowa purpurą płonie!

**Żaba** (*dostrzegając ich*).

He! A wy poco tutaj, nicponie?

(*Bieluń, Szalej i Muchomór cofają się trwożnie*).

**Mysz** (*odciągając Żabę na bok*).

Daj pokój! Oni czegoś żalują...

Słyszałam! Płaczą swych wad i złości...

(*Odprowadza Żabę na bok i przekłada jej coś pocichu. Szalej, Bieluń i Muchomór usuwają się na bok i przy-siadają na ziemi u samego brzegu sceny. U wejścia na prawo Georjinja i Powój*).

**Powój** (*półgłosem*). Co znowu, Georjinjo!

**Georjinja.** Tak się czegoś boję!

**Powój.**

Nie bój się, jestem z tobą, pójdziemy we dwoje.

Powój cię nie opuści, listkami osłoni,

No, prędzej, chodźmy, chodźmy!

(*pociąga ją*).

**Georjinja.** Kiedy ja się wstydzę...

**Róża** (*radośnie*).

Georjinjo! Jak się masz! Kogo ja to widzę!

No, chodźże tu, chcę blisko mieć cię obok siebie.

(*Georjinja zawstydzona podchodzi bliżej i staje na boku*).

**Nieśmiertelnik** (*wchodzi z prawej*).

Czym się nie spóźnił? Byłem właśnie na pogrzebie,

Na mogile słowika rozpinałem wianki;

Jeszcze zostały przy niej bluszcz i macierzanki...

(*Z lewej wbiega Smółka, rozglądając się niespokojnie*).

**Smółka** (*mówi prędko*).

Niema tu Jaskra, Bratka, albo Niezabudki?  
Wyszłam z nimi, gdy rosy spuściły się chłodne.  
Wstrzymałam się nad rzeką, bo płynęły łódki,  
Wioząc Kosańce żółte i Grzybienie wodne.  
Pojrzę wkoło, już mi się gdzieś zgubili w trawie...

**Gwoździk.** Zaraz pewno nadbiegną.

**Smółka.** Ach! jestem w obawie,  
Że mnie szukają. Muszę lecieć.

(*Wybiega*).

**Motyl paż.** Gór wysłańce!

**Astra** (*wachlując się, do Gwoździka*).

Nudzę się, nie wiesz, kiedy rozpoczną się tańce?

(*Wchodzą z prawej Szarotka i Karlina*).

**Szarotka.**

Hań! na wyżniach, na wirchach, u skalnego źlebu:  
Żywie, kwiatom i ziołom gazdując. Ku niebu  
Patrzę. Nocą mi smreki grają — hej — zawodzą!  
Rankiem widzem, ka owce na hale wychodzą:  
Pokrzykują juhasy — haw! — aż ku Liptowu  
Leci głos i orłową percią wraca znowu!...

**Róża.** Kto jest z tobą, góralu?

**Szarotka.** Srebrzysta Karlina.

I jej chatą — skalisty zrąb. Na nim rozpina  
Swe ramiona kolezaste.

**Karlina.** U brzegu strumyka,

Gdzie to śmiechem, to łzami brzmi leśna kaskada.

I modrzewiom brodatym dziwy opowiada.

O! nie znają tych pieśni wasze ciche wody,

Co górskim kwiatom śpiewa potok — bóg swobody!

Nie nam pełzać w nizinach, nie wam — iść na szczyty,

Gdzie drzemie wicher halny, w mgły białe spowity.

(*Z prawej wchodzą dwa Bratki, Jaskier i Niezabudka.  
Bratki trzymają się ciągle za ręce i mówią razem. Sto-  
krotka i Fiołek przesyłają im pocałunki od ust*).

**Bratki, Jaskier, Niezabudka.**

Witaj, królowo!

**Jaskier.** Z łąk idziem nad rzeką.

**Róża.** Witajcie, kwiatki!

**Niezabudka** (*cienkim głosikiem*).

Czy niema tu Smółki?

Wciąż była z nami, pod naszą opieką,  
I gdzieś zginęła...

(*rozkłada rączki*).

**Trawa wodna.** Wiem, wiem, to ta mała,  
Co tutaj przed chwileczką była i szukała  
Ciebie i Jaskra. Poszła nawet na spotkanie.

**Dwa Bratki.** Znów zblądzi!

**Niezabudka** (*ocierając oczy*).

Albo jej się tam co złego stanie.

**Lilja** (*wstając*).

Dzwonku! Dzwoneczku! Biegnij co żywo,  
Dzwoń, niech powraca!

(*Dzwonek wybiega. Lilja głaszcze płaczącą Niezabudkę po głowie*).

Bądźże cierpliwą!

(*siada*).

**Róża** (*pochylając się ku Niezabudce*).

Czy to ty, dziecko, coś się z Jaskrem poróżniła?

(*Niezabudka zakłopotana kręci koniec warkocza*).

**Dwa Bratki.** To ona! ona!

**Nenufar.** Różo! Jużby dziś nie żyła —  
Gdyby nie Fiołek.

**Dwa Bratki.** Jeszcze na siebie się boczą.

**Róża.** Niechże bratki nad niemi skrzydełka roztoczą!  
Przykład waszej miłości — tego się spodziewam —  
Ich zjedna.

**Niezabudka.** Ja to się już i niebardzo gniewam.

(*U wejścia z prawej strony głosy gniewne*).



**Oset** (*za sceną*).

Mnie nad królową dzisiaj zlecona opieka.  
(*Wchodzą Oset i Tojad, patrząc groźnie na siebie*).  
Jestem z jej kraju!

**Tojad.** A ja przyszedłem zdaleka,  
By ją uczyć. Ze śnieżnych gór niosę jej wieści,  
Piosenkę, co swym dźwiękiem upaja i pieści.

**Oset.** Tu moje miejsce tylko, przybyszu daleki!

**Tojad.** Przebiegłem górskie szczyty, wąwozy  
i rzeki...

**Oset** (*wznosząc miecz*). Ustąp! ustąp!

**Tojad.** Gdzież wasze prawo gościnności?

**Oset** (*chwytając za miecz*). Ja ciebie nie dopuszczę!

**Tojad** (*zamierza się mandoliną*). Połamie ci kości!  
(*Chcą się bić; pomiędzy kwiatami ruch niespokojny. Nie-  
zabudka i Bratki tulą się do Lilji, która ogarnia ich rę-  
kami; inne cofają się, zasłaniając oczy. Róża powstaje*).

**Róża** (*wyciągając rękę*).

Stójcie! Ja wam zabraniam! Pomóż, Nenufarze!

**Nenufar** (*występując*).

Obadwaj przy królowej trzymać macie straż!

(*Tojad i Oset opuszczają miecze*).

Obadwaj rycerskiego świadomi rzemiosła,

Obaj bronić jej macie, bez zwad i bez waśni.

(*Oset i Tojad podają sobie ręce; kwiaty patrzą ciekawie*).

Cóż będzie z państwem, jeśli poswarzą się własni  
Poddani, a nienawiść w sercach będzie rosła?

**Róża.**

Tak! Co będzie? Wezwałam was tu nie na zwady.

Chcę, byście się kochali i jednej gromady

Trzymali.

(*Wchodzi Dziewanna i Kłos*).

**Żaba.** Ooo! to Dziewanna!

**Dziewanna.** Ino! a juści!

Modrak to gadał, co mnie nie puści,  
Ze to na płonem mieszkam ugorze.  
Wnet dokumentnie wszystko wyłożę...  
Ktos ze mną idzie, niby mój kuma...

*(Wchodzi Królowa Motyli, za nią motyle i owady).*

**Królowa Motyli.** Hej! za mną, skrzydlate duchy!

Swawolne żuki motyle,  
Wy kwietnych kielichów druchy,  
W słonecznym krążące pyle,  
Hej! za mną! Pokłon jej nieść!

**Wszystkie owady.** Cześć Róży! Królowej cześć!

*(Wbiega Dzwonek z prawej, prowadząc Smólkę. Ktos i Dziewanna witają się z Modrakiem i Makówką).*

**Dzwonek** *(zdyszany).*

Ledwo ją odnalazłem... Pomógł mi Skowronek...  
Bo dzwoniłem, wołałem — aż mi ochrypl dzwonek.

*(Smółka ściska i całuje Jaskra i Niezabudkę).*

Plakała, siedząc w trawie. Tylu idzie gości...  
Niosą cześć i pokłony jej królewskiej mości.

**Kwiaty** *(razem, chyląc głowy).*

Niosą cześć i pokłony!

**Róża** *(rozkładając ręce).* Niech idą! niech idą!

Niechaj idą tu z wiarą, otwieram ramiona,  
Bo nie oni koronie, ale im korona  
Służyć będzie od dzisiaj.

**Muchomór.** Czy ja dobrze słyszę?

**Bieluń.**

Ponoć chcieliśmy głupstwo zrobić, towarzysze!  
I zacośmy jej byli niechętni i krzywi?

**Róża.** A przed innymi pójdźcie źli i nieszczęśliwi!  
Niewolnicy obłudy, zawiści i pychy!  
Ku słońcu rozewrzyjcie naścież kielichy!  
Pijcie blaski, gdy ranne rozpalą się zorze!

**Chór kwiatów** *(jak echo).* ...promienne zorze...

**Róża.**

Pijcie pokój, gdy nocą iskrzy się przestworze...

**Chór kwiatów** (*jak wyżej*). ...niebios przestworze...

**Róża.**

Pijcie rzeźwość, gdy jasne opuszczają się rosy...

**Chór kwiatów** (*jak wyżej*). ...srebrzyste rosy...

**Róża.**

Pijcie radość, gdy śpiewne rozdzwonią się głosy...

**Chór kwiatów** (*jak wyżej*). ...ptaszące głosy...

**Róża.** I ku słońcu patrzajcie o, kwiaty...

**Chór kwiatów.** Ku słońcu!

**Gołąb** (*wbiegając*). Burza idzie! Burza idzie!

Chrońcie się!

**Kwiaty.** Skąd? skąd?

**Gołąb** (*podnosząc ręce*). Z zachodu!

Burza idzie! Burza idzie!

(*obięga scenę i wybiega na prawo*).

**Kwiaty.** Prędko! prędko! do ogrodu!

(*Ściemnia się, przebiega Wietrzyk — Kwiaty pochylają się w stronę, jak biegnie*).

**Kwiaty.** A-a-a-a!

**Róża** (*powstając*).

Stójcie! nie tehrzyć, ale mężnie stawić czoło!

Do mnie, rycerze!

(*Oset i Tojad stają poza Różą, która podchodzi trochę na przód sceny, osłaniając rozwiniętym płaszczem z jednej strony Fiolka, z drugiej Stokrotkę*).

**Róża.** Ramię zbliżyć do ramienia!

Nieszczęśni, co wrogowi na łaskę się zdają!

Ci zwyciężą, co walczą, wierzą i wytrwają!

Do mnie, rycerze!

(*Podchodzą Szalej, Bieluń; Szarotka, Karlina, potrzysając siekierkami, Słonecznik, Nenufar. Przebiega Wietrzyk—grzmot, a z nim wchodzi Burza—staje i chwile mierzy się wzrokiem z Różą; ciągle grzmoty i błyskawice*).

**Burza** (*porywczo*). Zgniotę was! złamię! zabiję!  
Na kolana! w pokorze czekajcie wyroku...

**Róża**. Próżno grozisz, nie zegniesz.

**Burza**. Ustępuj!

**Róża**. Ni kroku.

**Burza**. Zginiesz! Nikt się na świecie nie oprze  
mejsile!

O Różo, policzone istnień waszych chwile,  
Zginiesz!

### Nenufar.

Śmiercią walecznych, nie zniżywszy czoła,  
Za swój ród kwietny!

(*Grzmot — Burza przechodzi z wolna z rękami na pier-  
siach skrzyżowanemi*).

**Kwiaty**. A-a-a-a!

**Burza**. Nikt was uchronić nie zdoła,  
Piorunem was ugodzę! błyskawicą spalę!  
Uragając, o Różo, twej znikomej chwale.  
Przy mnie siła! z nią przejdę świat z końca do końca  
Triumfalnym pochodem!

**Gołąb** (*wbiegając*) Goniec! goniec słońca!

### Promień słońca

(*ukazuje się w głębi na wzniesieniu, rozkazując do  
Burzy*).

Z rozkazu Słońca, ustąp!

(*Burza cofa się z wolna i uchodzi, zasłaniając twarz  
płaszczem; grzmoty cichną, rozjaśnia się*).

**Kwiaty**. Cześć Słońcu!

**Promień słońca**. Wam chwała!

Meżnym sercom, co woła śmierć, niż pohańbienie.  
Słońce na was patrzyło i zsyła promienie  
Złote, wam — ku pomocy.

**Kwiaty** (*radośnie; niektóre podnoszą ręce*).

Cześć Słońcu! Cześć Słońcu!

(*Wszystkie postacie, zwrócone ku Promieniowi słońca, mó-  
wią rytmicznym chórem, cieniując odpowiednio do treści*).

Cicho! to brzask! Jutrzenka ustawiła krosna,  
Narzuca malowane czerwienią przedziwo...  
Zbudził się chór ptaszęcy. To ranek, to wiosna!  
Wionął wietrzyk i zwolna przegania mgłę siwą.

Cicho! to brzask! Jutrzenka stanęła u progu,  
By drzwi nieba rozewrzeć promiennemu bogu.  
Witaj, o Słońce! Witaj, cudzie złotowłosa!  
Pod żarem twoich spojrzeń mdleją wonne ziola,

W niemym zachwycie stoją splonione lotosy.  
Słońce weszło! Kwiat szepcze. Słońce! echo woła.  
Biegną, biegną promienie, uśmiechnięte gońce,  
Niosą radość i krasę. Witaj, witaj, Słońce!

*(Muzyka gra poloneza, Karolina lub Szarotka i Modrak sprowadzają z podniesienia Promień. Oset i Tojad podają ręce Róży i podprowadzają ją ku sobie. Pochód rozpoczyna Róża z Promieniem—dalej Nenufar z Lilją i t. d. Wszystkie pary, podchodząc na przód sceny, składają sobie ukłon. Motyle mogłyby wejść walcem lub gawotem; pary ludowe Modrak z Makówką, Kłosa z Dziewanną — mazurem i figurą krakowską. Góralskim wychodzą górale. Marsz — gdy wychodzi Oset z Tojadem, a Mgła z Wietrzykiem wyprowadza Burzę. W ostatnim tym pochodzie występują wszystkie bez wyjątku postacie. Pary chodzą, mijają się, rozdzielają i łączą, wreszcie, ciągle przy muzyce, ustawiają się w grupę—Róża z Promieniem w głębi na wzniesieniu. Grupę zatrzymujemy chwilę dłuższą w oświetleniu jak do obrazów żywych).*

Z A S Ł O N A.

## OBJAŚNIENIA.

Bardzo ważną rzeczą przy wystawianiu tej fantazji scenicznej jest strona muzyczna. Każda część „Baśni” powinna być poprzedzona wstępem muzycznym. Do części I-ej może być np. „Listopad” Czajkowskiego, któryś z Nocturnów Szopena. Do cz. II-ej — „W grocie króla gór” z Peer Gynta Griega, do cz. III-ej — „Wschód słońca” z tegoż Peer Gynta. Taniec nietoperzy można wykonać na nutę któregoś z nowych tańców shimmi lub one-stepa.

Jeżeli ilość osób w „Baśni” jest zbyt duża nr daną scenę, można cały szereg postaci usunąć, np. Nieśmiertelnik, Dziewanne, Kłos, Różę polną, Narcyz, zmniejszyć ilość owadów, usunąć bodaj całe grupy kwietne.

Fragmenty taneczne można zastosować tak, jak to mamy opisane w zakończeniu tekstu, a możemy je wpleść i inaczej. Np. taniec góralski wprowadzić w chwili, gdy wchodzi Szarotka i Karlina. Oberka po ostatnich słowach Makówki. Tańców możemy dodać lub ująć wedle możliwości i pomysłowości reżysera i zespołu.

Urządzenie sceny do „Baśni o królowej Róży” jest z tego względu łatwe, że wszystkie trzy odsłony odbywają się na jednej i tej samej dekoracji ogrodowej. O ile przedstawienie odbywa się na prawdziwej scenie, to dekoracje ogrodowe zawsze się znajdują. Trzeba tylko pamiętać, żeby w głębi sceny ustawić podniesienie, rodzaj tarasu, niezbyt szerokiego, ale zajmującego całą długość sceny od prawej ku lewej stronie. Jest to konieczne ze względu na dużą ilość postaci, które, zwłaszcza w ostatniej odsłonie, należy umiejętnie ugrupować, żeby uniknąć fłoku. Niektóre postacie, jak — Królowa Motyli,

Motyle, Nenufar, Wietrzyk, Szarotka, Karlina, Astra, mogą wchodzić na scenę, schodzić z owego tarasu. W pierwszej i drugiej części „Baśni” trzeba, żeby na prawo sceny było ustawione jeszcze drugie podniesienie osobne, mniejsze, na którym stoi ławka Róży. Ławkę trzeba okryć czemś zielonem, żeby naśladowała darniową; tak samo okryć i podniesienie. W trzeciej części, o ile scena nie jest bardzo duża, trzeba to podniesienie usunąć, żeby pochodowi kwiatów nie przeszkadzało. Jeżeli przedstawienie odbywa się w mieszkaniu prywatnem, gdzie niema dekoracji—tło i kulisy można urządzić z dużych kwiatów doniczkowych, choinek, albo też gałęzi zielonych, powstawianych w kubły z wodą—dzbany, które też gałązkami przysłonić należy. Tło też można urządzić z gałęzi, poprzybijanych do ściany. O ile przedstawienie miałoby miejsce na wsi i latem, można je urządzić w ogrodzie, obrawszy miejsce odpowiednie, gdzie dobrze się grupują krzaki, i między dwoma drzewami, lub słupami, które dałyby możność zawieszenia kurtyny. Podniesienie łatwo urządzić z desek na niskich koziołkach, lub też zużytkować naturalną górkę lub nasyp. Oświetlenie boczne i dolne zwyczajnie lampami, eby były zasłonięte od widzów.

Ubiory do „Baśni” nie kosztowne, gdyż można je zrobić w znacznej części z bibuł karbowanych, o ile chodzi o jednorazowe lub najwyżej dwukrotne przedstawienie. Na większą ilość razy lepiej zrobić ubiory z tanich kretonów, Ubrania głowy muszą być wyłącznie prawie z bibuł, które mają niczem nie zastąpioną lekkość i plastyczność. Ubranie nóg—z kretonów, barchanów, a najlepiej trykotów. Pończochy u postaci kwiatowych najpożądane — zielone, prócz Konwalli, która ma białe—Smółka bordo lub czarne. Obuwie—pantofelki, kierpcie, treпки, które można okleić zieloną bibułą lub oszyć materiałem; można też porzucić na dodaniu zielonych kokardek. Jakieś nieużyteczne już—pozlodzić bronzem złotym, zmieszany z tinkturą<sup>1)</sup>. Takie pantofelki może mieć Róża, Nenufar, Wietrzyk, Ostromlecz, Motyle. Można też użyć bardzo dobrze pantofelków plecionych z rafji białej lub zielonej. Jako podszewki niech nam posłużą bielizna,

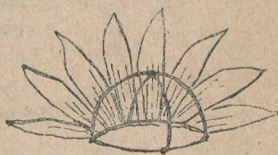
<sup>1)</sup> Nabyć można w składach farb i składach aptecznych.

jak koszulki, spódniczki, staniki i t. p., na których przyszywamy bibułę. Oczywiście, wszystkie te uwagi stosują się do teatrów amatorskich, gdzie zawsze chodzi o osiągnięcie jak największego efektu jak najmniejszym kosztem.

Tablica I zawiera same ubiory kwiatowe z Królową Różą pośrodku. Co do kolorów ubrań, to wogóle należy się trzymać barw danym kwiatom właściwych, dodając do każdego prawie niektóre szczegóły w barwie zielonej. Kołpaki w formie kwiatów zrobić na czapeczce druczanej, do której przyszywamy płatki kwiatów, wykrojone z bibuły (rys. 1). Bibuła karbowana wogóle równie dobrze się zeszywa, jak i klei syndetikonem. Do każdego takiego kołpaka trzeba przyszyć gumkę, jak do kapelusza i przy ubieraniu zakładać pod włosy. Innego umocowania wymagają takie kwiaty, które mają się trzymać poza głową, jak Fiołek, Bratki, Tojad. Te kwiaty należy przymocować do kółka z drutu, owijanego czarnymi niemi. Sposób umocowania wedle rys. 2. Wianki Lilji, Niezabudki, Jaskra, Nieśmiertelnika, Borówki też trzeba na kółku z drutu umocować.

Opis każdej tablicy zaczniemy od strony lewej ku prawej.

Tablica I. Fiołek — całe ubranie fioletowe, pelerynka i pasek zielony. Bratek. Spódniczka żółta, staniczek i cieniowanie na spódniczce fioletowe. Rękawki, pasek, objęcie szyi — mocno zielone. Niezabudka. Sukienka puszczona niebieska, objęcie szyi i dół sukienki w duże niezabudki, rękawki zielono objęte, takież pasek. Stokrotka. Spódniczka z podwójnego szeregu białych liści, u dołu różowo cieniowanych — pasek, objęcie szyi zielone. Makówka — ubiór ludowy; — czerwona spódnica, zielony gorset, koszula biała i czerwona chusteczka na głowie. Bardzo odpowiedni ubiór łowicki — z dodatkiem fartucha na plecach,

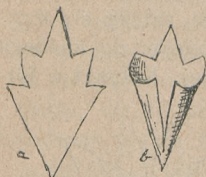


Rys. 1.



Rys. 2.

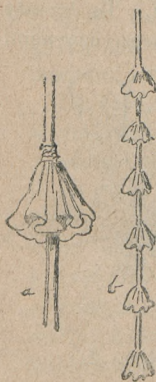
byleby wełniaki były w barwie wyraźnie czerwonej. Modrak (chaber). Długa kamizela mocno błękitna, chwaściki na niej zielone. Spodnie w paski, buty czarne. Na słomianym kapeluszu wielkie modraki z bibuły—płatki ich zrobione wedle



Rys. 3.

rys. 3 a i b. Środki ciemno granatowe. Kąkol—ubranie takież, jak Modraka, tylko barwa kamizelki—różowo liljowa. Na głowie wielki kąkol. Lilja—suknia biała powłóczysta, rękawy rozcięte, długi welon biały. Objęcie szyi zielone. Róża. Suknia różowa, pasek, objęcie szyi zielone. Płaszcz mocniejszy różowy, złotem objęty—pantofelki złote, także korona, wychodząca ze środka kwiatu róży na

głowie. Berło złote w formie pęka różanego. Może być też inaczej—stanczyk zielony ze spuszczonei na różową suknię zębami. Rękawki różowe. Dzwonek. Sukienka liljowa, liście u dołu i na ramionach zielone.

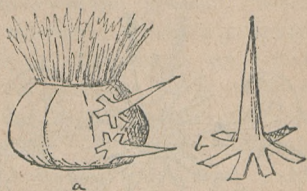


Rys. 4.

W dzwonki na szyi wszyć prawdziwe dzwoneczki, żeby dzwoniły za każdym ruchem. Smółka. Spódniczka biała, stanczyk bordo. Na sukni i ramionach różowe płatki smółki. Objęcie u szyi, pasek ciemno zielone. Konwalia—sukienka biała, oszycia u rękawów i na dole jasno zielone. Pokrzywa—suknia biała, na niej liście mocno zielone, z takichże liści kołpak; od szyi sznury nasion pokrzywy z jasno zielonej bibuły wedle rys. 4. Takież sznury otaczają głowę, idąc od kołpaka. Róża polna. Suknia seledynowa, podpinana wielkimi różami polnemi, na głowie także róża. W rękę wysoka laseczka z pękiem dużych róż polnych i liści.

Tablica II. Oset—ubiór rycerza. Trykoty jasno zielone. Koszulka łuskowa srebrna, rękawki krótkie amarantowe, naśladujące kwiaty ostu—pas złoty, miecz srebrny, płaszcz zielony, a na głowie rodzaj helmu, uklejonego z kartonu, srebrnym papierem naklejonego (rys. 5 a), ze środka wychodzi bibuła amarantowa; hełm naklejony

kolcami srebrnemi (rys. 5 b). W ręku tarcza (rys. 6). Na srebrnym tle — ciemno-zielone liście i kwiat ostu. Korona amarantowa, brzeg czarny. Nieśmiertelnik — sukienka zielonkawo popielata, na głowie albo kapturek, albo wianek z żółtych nieśmiertelników. Pojedyńcze kwiatki mają formę różyczek. Takież objęcie u szyi, u dołu sukni (może być pojedyncze), wianek w ręku. Szarotka, ubranie góralskie z białego sukna lub flaneli, koszula biała, pas żółty, skórę nasładowujący, kierpcie, siekierka w ręku. Na głowie albo kapelusz w formie szarotki, albo czarny góralski z wielką szarotką na nim. Taką szarotką na piersiach i spodniach. Szarotkę zrobić z barchanu, naklejonego na karton, środkami z żółtej waty. Naszycia na spodniach (rys. 7) zielone. (Wyciąć z bibuły i nakleić), u osady szarotka. Karlina. Ubranie także jak Szarotki, tylko gonia nie biała, a zielona. Rękawy mogłyby być rozcinane w formę liści wedle rys. 8. Kapelusz czarny, główka pokryta wata żółtą, od główki po rondzie rozchodzą się podłużne płatki karliny ze srebrnego papieru. Takież mniejsze karliny na spodniach i narożnikach guni. Margerytka. Suknia biała, u szyi objęcie z żółtej waty, także środkami w kwiatkach na głowie i u sukni. Pasy na sukni i rękawy w formę liści — zielone. Jaskier. Suknia żółta — pasek, rękawki w formę liści zielone. Wianek



Rys. 5.



Rys. 6.

Kapleusz czarny, główka pokryta wata żółtą, od główki po rondzie rozchodzą się podłużne płatki karliny ze srebrnego papieru. Takież mniejsze karliny na spodniach i narożnikach guni. Margerytka. Suknia biała, u szyi objęcie z żółtej waty, także środkami w kwiatkach na głowie i u sukni. Pasy na sukni i rękawy w formę liści — zielone. Jaskier. Suknia żółta — pasek, rękawki w formę liści zielone. Wianek

z jaskrów. Nenufar. Kaftan biały (pożądany atlasowy) u dołu i rękawów frendzla z bibuły wpoprzek krajanej.



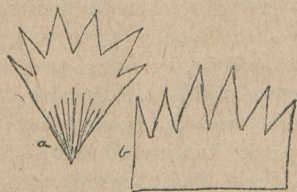
Rys. 7.

Pas złoty. Trykoty zielone, płaszcz biały — oszyty złotym galonem. Obuwie białe. G w o ź d z i k. Stanik zielony, spódniczka i rękawy amarantowe. Sposób robienia płatków do kwiatu na głowie wskazuje rys. 9 a i b.

Astra. Suknia biała albo jasnozielona, na niej astry różowe, także astry u głowy i wachlarz. Pas z kokardą — objęcie u szyi, ręk i dołu sukni mocno zielone. Uczesanie japońskie ze szpilkami długimi. Powój. Sukienka biała, u dołu szereg liści powoju. Głowa i cała suknia opięta gałęziami białych i różowych powoi. Georginja. Stanik czerwony, także rękawy i suknia szeroka, jakby z falban w formie płatków. Kapelusz też czerwony, podbity jasnozielonym. Objęcie stanika, wstążki kapelusza, szal gazowy, pończochy zielone, mitynki czarne. Tojad. Trykoty lila, obuwie zielone, także kołnierz w formie liści. Kaftan



Rys. 8.

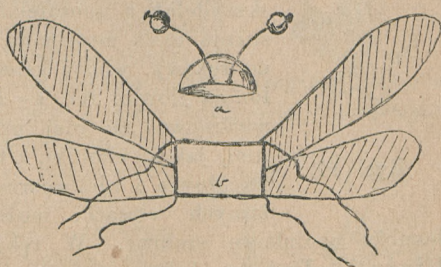


Rys. 9.

fioletowy, w rękę mandolina z zieloną wstążką. Słonecznik. Ubranie podobne formą do ubrania Nenufara. Tylko płaszcz zielony krótszy, żółty kaftan, a w rękę zielona laska.

wysoka, ponad głowę, zakończona kwiatem i liśćmi słonecznika.

Tablica III. Przedstawia przeważnie postacie owadów i zwierząt. Skrzydła owadów wygiąć z drutu, przykręcić do czworoboku z drutu, podwójnie skręconego, na czterech rogach tasienki do przywiązania skrzydeł na plecach (rys. 10 b), na formie drucianej obszyć muślin, na którym naklejamy desenie z papieru kolorowego lub lepiej z materiałów. Brzegi pozłocić, od osady żyłki złotem namalować. Trzeba, żeby skrzydła były jednakowo ozdobione na prawą i lewą stronę. Tu musimy się posłużyć atlasem motyli i owadów, tak dla formy, jak i barw skrzydeł<sup>1)</sup>. Czapeczka okrągła, zeszyta z czterech części materjału (rys. 10 a), mogą być czerwone, czarne, białe, zielone robaczki świętojańskie. Na przodzie czapeczki rożki z drutu pozłoczonego, zakończone bańkami szklanymi jak do choinek. Do ubiorów motyli i owadów wogóle nadają się bardzo trykoty jednokolorowe, pasiate lub czarne



Rys. 10.

z krótkimi rękawkami. Można je ponaszywać pajetkami albo nakleić gwiazdkami papierowymi błyszczącymi<sup>2)</sup>. Pod trykotem obcisłe czarne majteczki i także pończochy. Niektóre motyle mogą mieć zamiast majteczek spodniczek z bibuły karbowanej. Robaczki świętojańskie. Kaftanki zielone, nogi czarno ubrane. Skrzydełka górne — brązowe, dolne białe przezroczyste. Latarki ze szkłem zieloną bibułą zaklejonym. Wszystkie owady powinny być małe i jednego wzrostu, tylko Paź i Pokrzywnik większe. Prócz opisanych można dodać dowolne, jak Muszkę, Biedronkę, Kapustańka.

<sup>1)</sup> Atlasik motyli i Atlasik owadów (Książki dla Wszystkich Nr. 208, 209).

<sup>2)</sup> Można dostać na arkusiki w składach papieru.

i t. p. Motyl paż—ubranie czarne aksamitne, nogi ubrane czerwono, czapeczka czerwona, skrzydła wedle barw motyla—admirala. Pokrzywnik. Kaftan czerwony ze srebrem, czapeczka czarna z czerwonym, nogi czarne. Na tejże tablicy ostatnia Osa—staniczek czarny, spódniczka czarna z żółtem w pasy. Promień słońca. Ubranie jak najbardziej błyszczące, pajetkami szyte, na barwie żółtej. Włosy złoto blond



Rys. 11.

obrzucić złotymi nićmi; na głowie gwiazda o 16-u promieniach złota, naszywana pajetkami złotymi. Promyk—mała dziewczynka w sukience różowej ze złotem (rys. 11). Wietrzyk. Suknia luźna, lekka, biała, u czapeczki lub opaski złote skrzydełka, także skrzydełka u pantofelków złotych. Mgła—suknia biała muslinowa długa, długie puszczone rękawy, wielki gazowy lub muslinowy welon na głowie. Rosa—sukienka biała, krótka, muslinowa, na niej przyszyte gęsto srebrne nici, jak od choinki, z takichże nici czapeczka na głowie i nici rozrzucone na spuszczonej jasnych włosach; można też poprząszczać bombki choinkowe srebrne. W rękę ma czarę szklaną. Bieluń. Trykoty, kaftan zielony, płaszcz biały, kołpak zielony, zrobiony w ten sposób, jak oset. Szalej. Trykoty



Rys. 12.



Rys. 13.

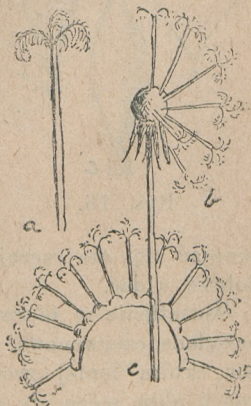
zielone jasne, kaftan zielony ciemny, na nim kwiaty barwy szarej, żółtawej, środki w nich fioletowe. Kapturek jasno zielony, peleryna zielona, biało podbita. Muchomor. Ubranie białe, pelerynka biała, pantofle zielonym mchem oklejone. Może też być suknia rodzaj koszuli, na dole mchem oszyta. Kołpak czerwony, zrobiony na kapeluszu (rys. 12). Wolne miejsca wypchać watą, pokryć bibułą czerwoną, plamy

białe z waty, podszycie białe. Żaba. Całe ubranie zielone. Przędz kaftana biały, żółtawy. Oczy duże, błyszczące, z baniek choinkowych. Rękawice zielone, zrobione z dużych męskich białych, których końce wypełniamy watą i związujemy, żeby się utworzyły kulki (rys. 13). Rękawiczki pomalować na zielono gęstą wodną, albo olejną farbą, dłoń zostaje biała. Mysz. Całe ubranie i kapturek ciemno szary, najlepiej z barchanu. Oczy z dużych czarnych guzików błyszczących. Uszka wewnątrz różowe.



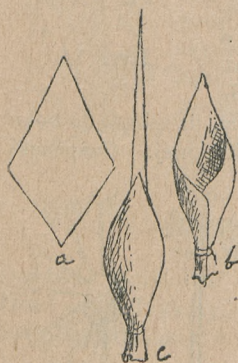
Rys. 14.

Tablica IV. Nietoperz. Ubranie, najlepiej z futra popielicowego, w braku tegoż — z barchanu, na lewą stronę. Skrzydła i falbana z muslinu szarego — podszewkowego. Z tegoż muslinu rękawy obcisłe, do których przyszyć skrzydła jednym bokiem, drugim — do boku sukni. Żyły na skrzydłach z taśmy naklejonej. Czapeczki (rys. 14) z trójkątnego kawałka pluszu lub futra. Uszy duże, różowe wewnątrz, oczy z czerwonych baniek choinkowych. Rękawiczki szare. Ostromlecze. Suknia ciemno zielona, oszycie rodzaj riuszy u dołu i u szyi żółte. Na sukni namalowane kwiaty i nasienniki ostromleczka. W rękę nasiennik, zrobiony z białych piórek, których po trzy wklejamy w słomkę, więcej jak na ćwierć łokcia długą (rys. 15 a); te słomki wtykamy w kulę glinianą, osadzoną na patyczku (rys. 15 b) tak, żeby utworzyć kulę pierzasta. Z takichże piórek w słomkach ubranie na głowę (rys. 15 c). Zamiast piórek, można porobić pęczki naciętej białej bibuły i przykręcić je cienkim drucikiem do patyczków. Borówka. Spódniczka czerwona, oszyta czarnymi aksamitkami. Koszulka biała, bolero czarne, pas zielony. Na głowie wieniec z borówek. Kulki z waty,



Rys. 15.

obciągnięte bibułą; także koleczyki, gałązka w ręku, kokardki na pantofelkach. Królowa motyli. Suknia długa, seledynowa, także rękawy gazowe, puszczone, złota opaska na czole, od niej długie rożki, banikami zakończone. Czapeczka czerwona, na niej mała złota korona, skrzydła, motyl na piersiach i na srebrnej lasce. Burza. Suknia czerwona, pas złoty, płaszcz duży, czarny albo ciemno popielaty. Na głowie złote błyskawice. Gołąb. Stanik biały atlasowy, spódniczka także — z muszliny lub bibuły, pończoszki różowe, kapturek z waty lub piórek. Skrzydełka prawdziwe gęsie lub kacze, list z czerwoną pieczęcią na szyi, na niebieskiej wstążeczce. Kłos. Koszula i spodnie białe, pas żółty. Gunia piaskowego



Rys. 16.

koloru, buty żółte, kapelusz słomiany, a przy nim dwa wielkie kłosa ze złotego papieru; zrobić je na drutach, mocując do nich pochwki ziarn, zrobione wedle rys. 15 a b c. Dziewanna. Koszula biała, gorset czarny, chustka na głowie i spódnica zielone, szal i fartuch żółte. W fartuchu, u głowy i u gorseta kwiaty dziewczynny.

W niniejszej fantazji scenicznej trzeba zwrócić baczną uwagę na grupowanie się postaci, aby przy tak dużej ilości postaci uniknąć tłoku. Trzeba, żeby grający pamiętali nie skupiać się, ale raczej rozsuwać, gdyż wtedy tylko każdego dobrze widać.

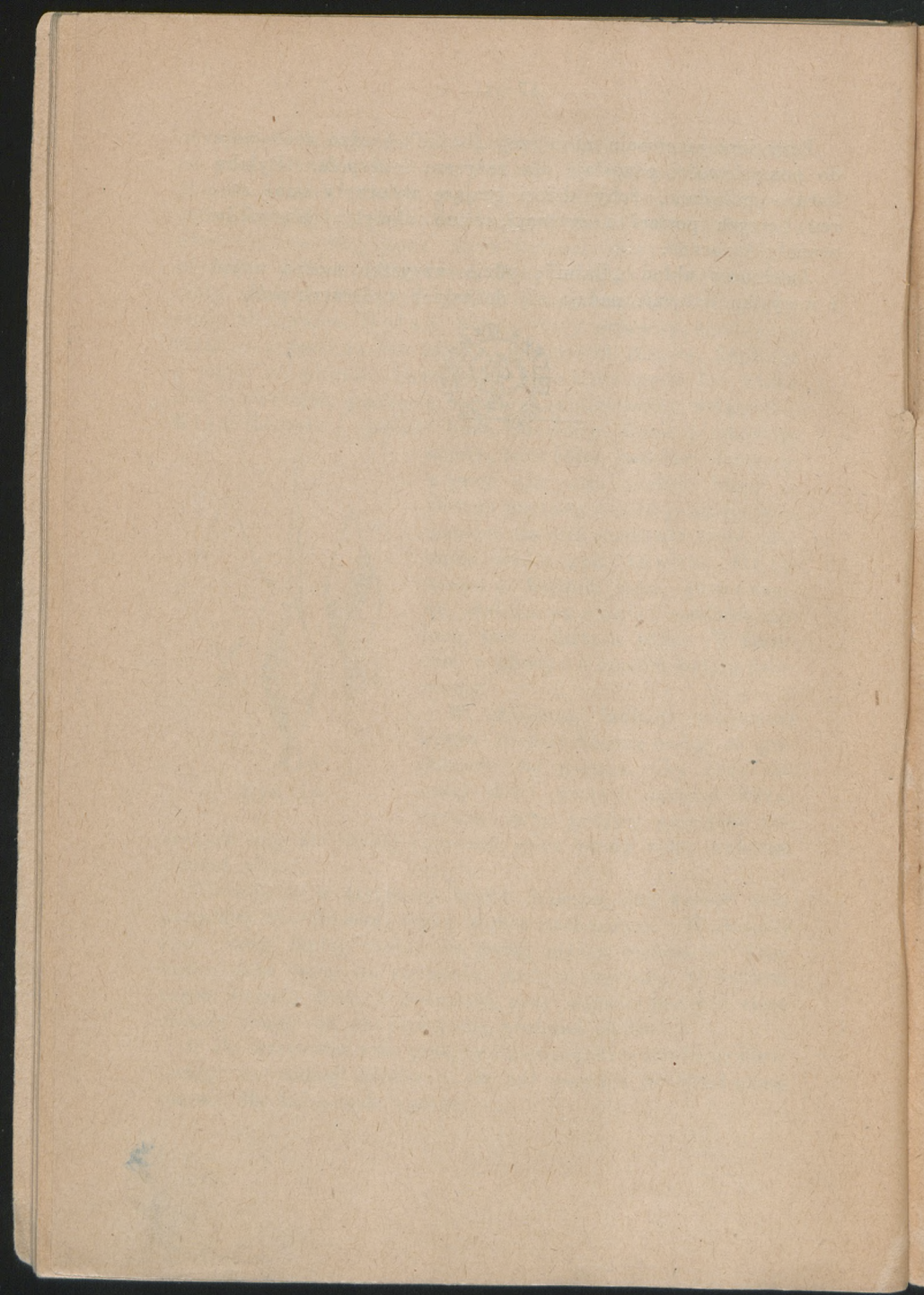
Oświetlenie w pierwszej części dzienne, pod koniec aktu pożądane czerwonawe, jakby słońce zachodzące. W drugiej noc, którą lepiej zrobić za jasną, niż za ciemną — przy końcu aktu scena się rozjaśnia, jakby o świtanie. W trzeciej części światło dnia. Ściemnienie przy wejściu burzy i silne światło rzucić na ukazujący się promień słońca.

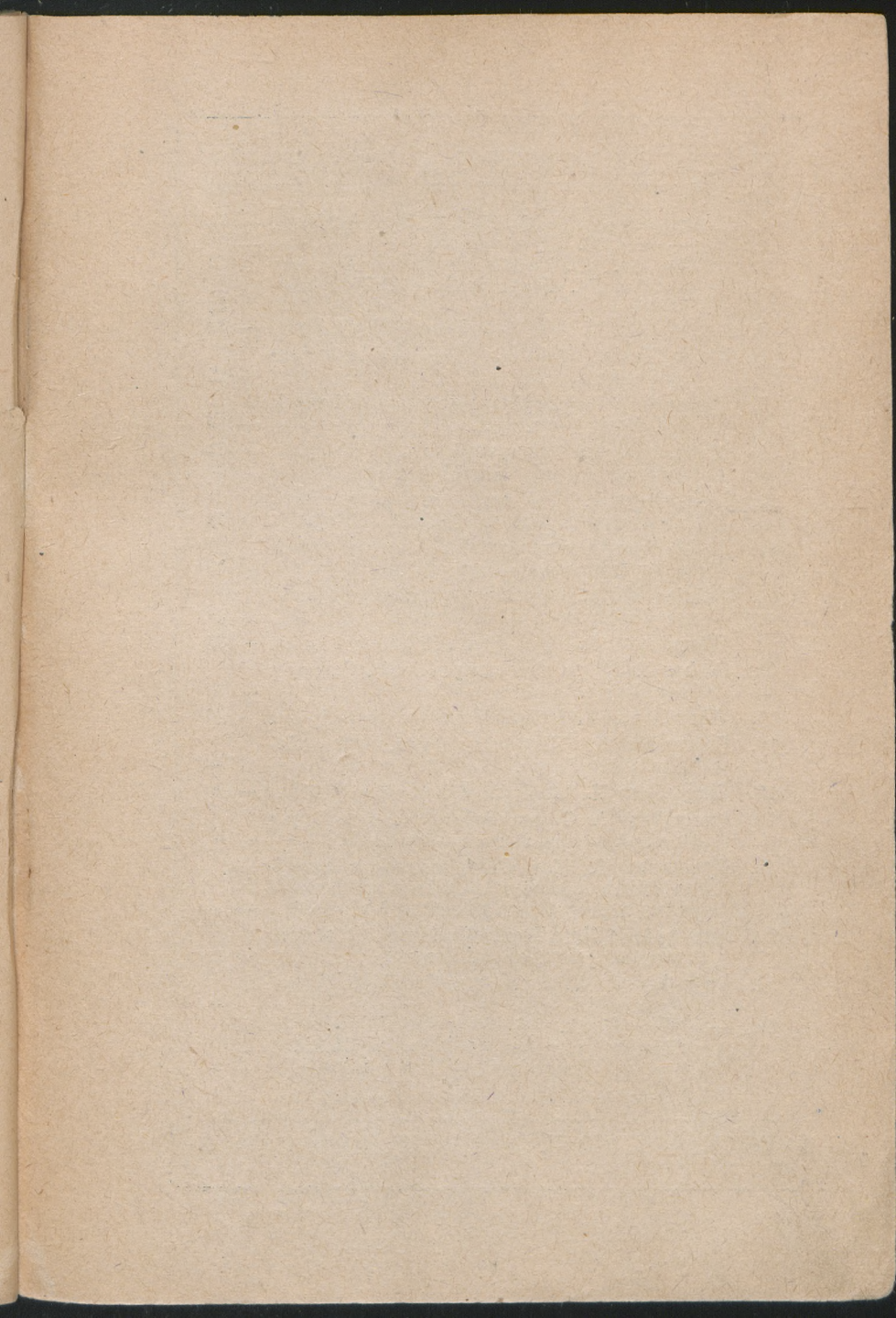
O ile wszystkie role grałyby dziewczynki — trzeba zwrócić uwagę na rodzaj głosów i do ról męskich dobierać głosy niższe, dla kobiecych wyższe.

Przy inscenizowaniu niniejszej „Baśni” bardzo wiele pola do pomysłowości pozostaje dla reżysera i zespołu. Byłoby bardzo pożądane, żeby dzieci grające stworzyły same szeregi nowych postaci i sytuacji, same ułożyły i obmyśliły zespoły taneczne.

Jasłkowy układ „Baśni”, gdzie wszystko można wyjąć i wszystko wstawić, nadaje się do takich twórczych prób.







## TEATRZYK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- |     |   |      |
|-----|---|------|
| 1.  | Or-Ot. Szopka polska. Cz. I. Pod Betleem.   | — —  |
| 2.  | — — Cz. II. W stajence.   | — 30 |
| 3.  | — — Cz. III. Na dworze króla Heroda.  | — —  |
| 4.  | — — Cz. IV. Figurki Szopki Warszawskiej.  | — 30 |
| 5.  | — — Cz. V. Pieśni i piosnki. Wyd. 2-gie.  | — 30 |
| 6.  | Ciocia Mania. Choinka. Komedyjka w jednym akcie.  | — 22 |
| 7.  | Rygier L. Wizyta Krasnoludków. Obrazek sceniczny wierszem.  | — 15 |
| 8.  | Or-Ot. Szopka. Z rysunkami.   | — 64 |
| 9.  | — Szopka polska. 5 części razem.  | 1 40 |
| 10. | Leśniewska Z. O Jagusi i jagódkach. Baśń sceniczna w 2-ch odsłonach. Z rys.                                     | — 52 |
| 11. | Or-Ot. Szopka Warszawska. Sceny i pieśni, z rysunkami A. Gawińskiego.   | 1 10 |
| 12. | Leśniewska Z. Bajka o źródleku. Obrazek sceniczny w 2-ch odsłonach.   | — 28 |
| 13. | Wiszniewski L. Smok-Skok. Bajka sceniczna.  | — 15 |
| 14. | Gerber J. W zaczarowanym lesie. Obrazek sceniczny.  | — 50 |
| 15. | Wiszniewski L. Smutna Perełka. Komedyjka.   | — 80 |
| 16. | Ostrowska B. Narodziny bajki. 3 opowiadania sceniczne.  | 1 —  |
| 17. | Stagleńska M. Choinka. Obrazek wigilijny.   | — 30 |
| 18. | Porazińska J. Czarodziejska fujarka. Bajka uscenizowana w 2-ch odsłonach.                                       | — —  |
| 19. | Dynowska M. Kto chce zdradzić z innych zdradnie sam w swe sidła nieraz wpadnie. Obrazek sceniczny w 5-ciu odsł. | — —  |
| 20. | Świeżyńska H. Wesele kwiatów. Obrazek sceniczny w 2-ch odsłonach.   | — —  |
| 21. | Bogusławska M. Jasełka maluczkich. Z rys. A. Gawińskiego.   | — —  |
| 22. | — Wiec córek. DIALOG w jednej odsłonie. Słódko wypada wróblem a powraca wołem. Komedyjka w 1-ej odsłonie.       | — —  |

Obowiązuje bieżący mnożnik katalogowy

WYDANICTWO M. ARCTA V

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001011579302